

Poza stereotyp. Badania wśród staroobrzędowców z ukraińskiego Budziaku

Południe Ukrainy, od wybrzeży Morza Azowskiego, poprzez Krym, aż po deltę Dunaju, to obszar pełen miejsc i regionów zaskakujących swoim wieloetnicznym charakterem. Obok dominujących tam Ukraińców i Rosjan oblicze tej części kraju kształtowały wpływy tatarskie, greckie, bułgarskie, by wymienić tylko najliczniejsze z narodowości tworzących niezwykłą mozaikę kultur, języków i religii. Taki też charakter ma Budziak (południowa Besarabia), region rozciągający się na południowy zachód od Odessy, od ujścia Dniestru po Dunaj.

Staroobrzędowcy nad Dunajem

Pograniczny dziś Budziak, wysunięty w stronę Dobrudży i Bałkanów, okolony granicami z Mołdawią i Rumunią, był i dawniej pograniczem. Zanim na początku XIX wieku wszedł wraz z całą Besarabią w skład Imperium Rosyjskiego, był odległym skrawkiem domeny Osmanów. Mieszkali tam Tatarzy z ordy budziackiej, a począwszy od drugiej połowy XVIII wieku coraz liczniej przybywali osadnicy z sąsiednich ziem rumuńskich, ukraińskich i odleglejszej nieco Bułgarii. Różnego auto-ramentu zbiegów i uciekinierów przyciągała też, sąsiadująca z Budziakiem od południa, delta Dunaju. Współczesny skład etniczny tej części Ukrainy jest efektem wszystkich tych wędrówek i migracji. Znajdziemy w dzisiejszym Budziaku takie miejsca, jak Bołgrad i okolice, gdzie większość mieszkańców to potomkowie wychodźców z Bułgarii. Spotkamy całe wsie zamieszkane prawie wyłącznie przez Mołdawian. Wreszcie na południu regionu, w jego naddunajskiej części, zwanej czasem w ukraińskiej literaturze Podunawiem, natkniemy się na wspólnoty rosyjskich staroobrzędowców, którzy podobnie jak na sąsiednich obszarach Rumunii i Mołdawii zwykli nazywać się Lipowanami¹.

¹ Wieloetniczny i wieloreligijny charakter Budziaku skłonił mnie do podjęcia badań etnograficznych w tym regionie. Zostały one zapoczątkowane w 2008 roku.

Historia powstania starowierskich skupisk w Besarabii, delcie Dunaju i Dobrudży odzwierciedla losy wielu grup staroobrzędowców, zmuszonych prześladowaniami do wędrówek poza granice carskich wpływów, wędrówek ponawianych za każdym razem, gdy zasięg owych wpływów poszerzał się wraz z rozrostem terytorialnym Imperium Rosyjskiego (Grek-Pabisowa 1999, s. 17). Gdy w drugiej połowie XVII wieku patriarcha Nikon wspierany przez cara Aleksego zaczął wprowadzać reformy cerkiewne, zmianom przeciwstawiły się liczne grupy wiernych (o reformie i rozłamie cerkiewnym zob. Iwaniec 1977, s. 22–34; Przybył 1996). Hierarchowie Cerkwi w zdecydowanej większości poparli Nikona. Paweł Kołomieński, jedyny biskup, który na soborze 1654 roku odmówił złożenia podpisu pod dekretem zatwierdzającym wprowadzone zmiany, wkrótce został pozbawiony sakry i osadzony w klasztorze (Iwaniec 1977, s. 26). Nikoniańskie reformy, poza nową, mającą nawiązywać do greckich pierwowzorów, redakcją ksiąg liturgicznych, dotyczyły bardzo ważnych symboli religijnych. Ograniczenie pokłonów ziemnych, inny kierunek procesji, a przede wszystkim wprowadzenie trójpalcowego sposobu żegnania się, godziły w podstawowe znaki identyfikacji religijnej rzesz wiernych. Dlatego – choć do legendy przeszli wysoko urodzeni zwolennicy starego obrzędu, jak choćby bojarzynia Morozowa, uwieczniona na obrazie Wasilija Surikowa – do reform nieufnie odnieśli się głównie zwyczajni wierni: chłopci, parafialne duchowieństwo, kozacy z południowych rubieży ówczesnej Rosji. Mimo iż opór wobec zmian był znaczny, nic nie dały dysputy i polemiczne pisma protopopa Awwakuma i innych uczonych zwolenników starych porządków. Sobory z lat 1666–1667 potwierdziły dotychczasowe zmiany, a na ich przeciwników nałożyły anatemę. Wkrótce rozpoczęły się prześladowania, które nabrały masowego charakteru w latach 80. XVII wieku (tamże, s. 31–33). By ich uniknąć, tysiące zwolenników starego obrzędu ratowały się ucieczką w trudno dostępne obszary kraju bądź poza granice rosyjskich włości (tamże, s. 33–34; Grek-Pabisowa 1999, s. 17–25).

W latach 2009–2012 były realizowane w ramach grantu MNiSW nr N N109 313537 „Zróżnicowanie etniczne i wyznaniowe ukraińskiego Budziaku”. Pierwszy etap badań dotyczył bałkańskich mniejszości zamieszkujących Budziak, a jego efekty zostały zaprezentowane w zbiorze *Bałkany na Ukrainie. Bułgarzy, Gagauzi i Albańczycy z ukraińskiego Budziaku* (Lipiński 2014). Drugi etap dotyczył właśnie Lipowan. Na obydwu etapach w badaniach uczestniczyli studenci Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego.



Fot. 1. Dwupalcowy znak krzyża (dwojepierście) – symbol religijnej odrębności staroobrzędowców (Wojciech Lipiński)

Starowiercy, którzy kilkadziesiąt lat później zaczęli zasiedlać deltę Dunaju i przyległe obszary, docierali tam przede wszystkim dwoma szlakami. Jeden wiódł z położonego na wschodnich wybrzeżach Morza Azowskiego i Czarnego regionu, zwanego Kubaniem. Pod opieką tatarskich chanów znalazły tam schronienie liczne grupy przybywających znad Donu starowierskich kozaków. Na początku XVIII wieku, uciekając z Rosji po stłumieniu powstania Kondrata Buławina w 1709 roku, dotarł tam wraz ze swoimi zwolennikami Ignat Niekrasow, od którego pochodzi nazwa tej grupy kozaków. Przez kilka dziesięcioleci Niekrasowcy stanowili poważną siłę w wojenno-politycznych rozgrywkach na tatarsko-rosyjskim pograniczu, nie raz wypuszczając się u boku chanów na wyprawy w głąb swej dawnej ojczyzny (Prigarin 2010a, s. 59; o Niekrasowcach zob. Baczinskij 1971; Wołkowa, Zasiedatielewa 1986; Fienogien 2004; Sen' 2005; Milczew 2005). Dosyć szybko zaczęli się też wypuszczać dalej na zachód, docierając wzdłuż czarnomorskiego wybrzeża aż do ujścia Dunaju. Po tym, jak w 1737 roku zmarł Ignat Niekrasow, a polityczna dominacja Rosji w regionie zaczęła zagrażać wolnym wspólnotom kozackim na Kubaniu, to właśnie delta Dunaju stała się kolejnym celem ich migracji. Część Niekrasowców osiadła

tam prawdopodobnie już w latach 40., inni przybywali w ciągu kolejnych dekad XVIII wieku, zasilając starowierskie osady w delcie bądź tworząc nowe, na przyległych obszarach Dobrudży, wśród zalesionych wzgórz prowincji Babadag. Niektórzy z Niekrasowców osiedlali się też na lewym, besarabskim brzegu Dunaju, z czym wiążą się początki choćby takich, do dziś istniejących w ukraińskim Budziaku starowierskich miejscowości, jak Wiłkowo czy Primorskoje. Część Niekrasowców z delty Dunaju i Dobrudży przeniosła się na besarabski brzeg na początku XIX wieku. W 1811 roku, gdy szala zwycięstwa w wojnie z Turcją przechylała się już na stronę Rosji, rząd carski wydał dekret, który Niekrasowcom, stojącym jak niegdyś na Kubaniu, tak i teraz nad Dunajem, po stronie Turcji, przyobiecował „wybaczenie dawnych win wobec państwa i ojczyzny” (Prigarin 2010a, s. 110, tam też cały tekst dekretu). Mało tego, dekret zapewniał pomoc w osiedleniu się w Besarabii i gwarantował swobodę religijną. Część starowierskich kozaków odpowiedziała na wezwanie carskiego rządu. Niekrasowcy zasilili wspólnotę staroobrzędową w Izmaile i założyli do dziś istniejące wsie – Starą i Nową Niekrasówkę, oraz dołączyli do starowierskiego osadnictwa w Murawliowce.

Drugi szlak starowierskich migracji nad Dunaj wiódł z Polesia, przez Podole i Besarabię. Już pod koniec XVII wieku na Polesiu powstały silne ośrodki staroobrzędowców w Starodubiu i Wietce. Dla części przybywających tam poleskie centra okazywały się jedynie przystankiem na trasie dalszych migracji, wiodących w głąb ówczesnej Rzeczypospolitej, na Podole, bądź jeszcze dalej w stronę ziem rumuńskich. Dla niektórych ostatecznym celem wędrówki okazywała się południowa Besarabia, delta Dunaju i Dobrudża. Tej fali migracji naddunajscy starowiercy zawdzięczają swoją dzisiejszą nazwę. Termin Lipowanie na oznaczenie starowierców pojawił się w rumuńskiej terminologii urzędowej w XVIII wieku, skąd prawdopodobnie przeniknął do samych starowierców i zaczął być przez nich uznawany za nazwę grupy (tamże, s. 380–385). Ludowe etymologie uparcie łączą jej pochodzenie z lipą, już to wskazując na fakt ukrywania się w lipowych lasach, już to akcentując znaczenie w religijności ikon, które wykonywane miały być na lipowych deskach. Istnieje też inna, chyba bardziej prawdopodobna wersja powstania nazwy, o tyle ciekawa, że doskonale odzwierciedla historię i geografę wędrówek tej grupy staroobrzędowców. Poleskie ośrodki w Wietce i Starodubiu były położone na pogranicznych obszarach, gdzie ścierały się wpływy Moskwy i Rzeczypospolitej. Na początku

XVIII wieku uwagę starowierców zaczęło przyciągać inne, odleglejsze pogranicze: Rzeczypospolitej, Imperium Osmańskie i państwa Habsburgów. Do wędrówki w tym kierunku zachęcał między innymi starodubski diak Filip. Prawdopodobnie od jego imienia pochodzi etnonim, który wkrótce rozpowszechnił się na znacznych obszarach, od Polesia, przez Podole, aż po Besarabię. Jego pierwotna wersja Filiponi pod wpływem języka ukraińskiego wkrótce uległa transformacji w formę Piliponi. Termin ten był notowany na całym wymienionym obszarze, jednak najbardziej chyba upowszechnił się na Podolu, czego do dziś wyraźnym świadectwem są liczne toponimy. Z kolei pod wpływem języka rumuńskiego nastąpiła ostatnia transformacja etnonimu do współczesnej formy Lipowanie (na temat etnonimu Lipowanie zob. Prigarin 2010a, s. 377–385; Abakumowa-Zabunowa 2008, 2012).

Napływ starowierców do Budziaku i delty Dunaju trwał przez całą pierwszą połowę XIX stulecia, choć mniej liczne przypadki zdarzały się także i później. Oprócz dwóch głównych potoków migracji: niekrasowskiego i lipowańskiego, zwolennicy starego obrzędu docierali nad Dunaj przez Noworosję (Prigarin 2010a, s. 78–92). Wielość kierunków migracji odpowiadało wewnętrznemu zróżnicowaniu starowierskiej społeczności – tworzyli ją ludzie o różnym statusie społecznym (kozacy, chłopci, mieszcianie) i różnych tradycjach gospodarczych (Niekrasowcy trudnili się głównie rybołówstwem, wśród Lipowan dominowały zajęcia rolnicze). Formowanie się odrębnej grupy naddunajskich staroobrzędowców trwało do połowy XIX wieku, czego odzwierciedleniem jest choćby stopniowe utrwalanie się wspólnej nazwy. Początkowo określenia Niekrasowcy i Lipowanie funkcjonowały w regionie równolegle. Dopiero z czasem, gdy kozacki status Niekrasowców zaczął tracić na znaczeniu, wszyscy staroobrzędowcy regionu przyjęli jedną nazwę – Lipowanie (Fienogien 2004).

Historię lipowańskich wspólnot w południowej Besarabii od drugiej połowy XIX wieku znaczyły kolejne zmiany granic i przynależności politycznej. W 1856 roku Podunawie weszło w skład rumuńskich Księstw Dunajskich, podporządkowanych Imperium Osmańskiemu. W latach 1878–1918 ponownie stało się częścią Rosji. W okresie międzywojennym cały obszar osadnictwa lipowańskiego znalazł się w granicach Rumunii. W 1944 roku Besarabia weszła w skład Związku Radzieckiego. Na większości jej obszaru utworzono Mołdawską Republikę Radziecką. Południowy fragment, większość historycznego Budziaku, przypadł

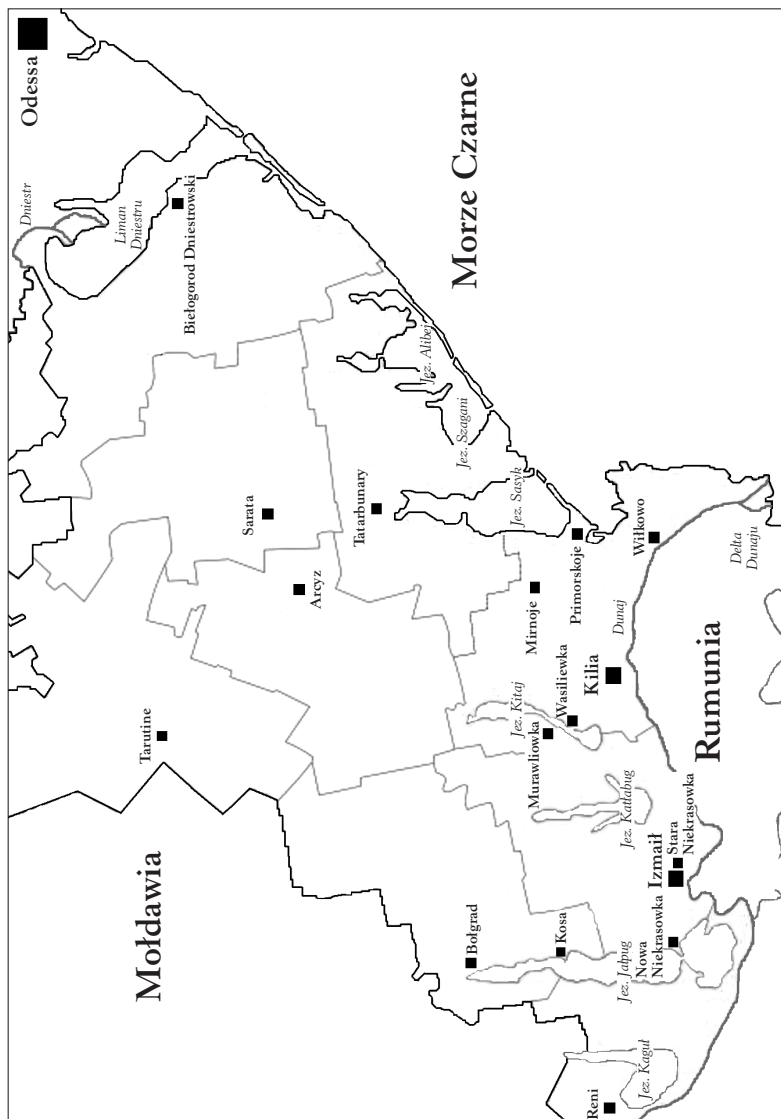
Ukraińskiej Republice Radzieckiej, a w 1991 roku stał się częścią niepodległej Ukrainy.

Gdy w połowie XIX wieku dobiegał końca proces formowania się lipowańskiej społeczności nad Dunajem, na lewym brzegu istniało kilkanaście miejscowości staroobrzędowych bądź takich, w których staroobrzędowcy stanowili odrębną grupę (Prigarin 2010a, s. 95). Ich liczebność w regionie w połowie wieku szacuje się na niespełna pięć i pół tysiąca osób (tamże, s. 185). Niezależnie od wewnętrznego zróżnicowania, wynikającego ze złożonej historii migracji, tym, co łączyło zdecydowaną większość naddunajskich starowierców, było przywiązanie do popowskiego nurtu staroobrzędowstwa. Po reformach Nikona część zwolenników starych porządków uznała, że w sytuacji sprzeniewierzenia się hierarchii kapłaństwo należy odrzucić. Powstały w ten sposób nurt bezpopowców podzielił się wkrótce na liczne odłamy (*tolki, sogłasija*), a jego przedstawiciele migrowali głównie na północne i północno-zachodnie rubieże Rosji (Iwaniec 1977, s. 36–48; Grek-Pabisowa 1999, s. 17–21). Inna część zwolenników starych zwyczajów uznawała konieczność zachowania kapłaństwa. Nad Dunaj przybywali przede wszystkim zwolennicy tego właśnie nurtu, zwani ogólnie popowcami². Po reformie popowcy nie mieli biskupów, którzy mogliby wyświęcać kolejnych kapłanów. Borykając się ciągle z ich niedoborem, staroobrzędowcy czynili starania o przywrócenie własnej, pełnej hierarchii duchownej. Zostały one uwieńczone sukcesem w roku 1846, gdy powstała tak zwana hierarchia białokrynicka³. Dziesięć lat później, gdy Podunawie weszło w skład Księstw Dunajskich, utworzono izmailską eparchię⁴ staroobrzędową.

² Na terenie ukraińskiego Budziaku mieszkają wyłącznie staroobrzędowcy-popowcy. Nieliczni bezpopowcy osiedlali się na terenie dzisiejszej Rumunii. Więcej o wewnętrznych zróżnicowaniach religijnych w tekście Aleksandra Anatoljewicza Prigarina w tym tomie.

³ Mieli w tym udział i naddunajscy starowiercy. Staroobrzędowi posłańcy, którzy wyruszyli z Białej Krynicy do Konstantynopola w poszukiwaniu biskupa godnego objęcia starowerskiej metropolii, najpierw udali się właśnie nad Dunaj, gdzie uzyskali pomoc w realizacji swych planów ze strony niekrasowskiego atamana Osipa Gonczarowa (Subbotin 1874, s. 327–333; Prigarin 2010b).

⁴ Eparchia (od greckiego *éparchos*, „biskup”) to prowincja kościelna zarządzana przez biskupa (Smykowska 2008, s. 25). Zapis lub tłumaczenie terminów wywodzących się z tradycji wschodniego chrześcijaństwa stosujemy według zasad przyjętych w opracowaniach słownikowych: Pokorzyna (2001); Smykowska (2008).



Mapa 1. Ukraiński Budziak i miejscowości zamieszkane przez Lipowan na terenie rejonów izmailskiego i kilijskiego

Przestała ona istnieć niespełna wiek później, gdy całość życia religijnego starowierców została poddana represyjnej polityce ateistycznego reżimu. Czasy Związku Radzieckiego odcisnęły głębokie piętno na życiu starowierskich wspólnot. Dotknęły ich głód i represje lat powojennych, a wprowadzenie kołchozów zmieniło dotychczasowy system gospodarowania. Największe zmiany zaszły w życiu religijnym. Staroobrzędowcy zachowali co prawda swoje parafie, jednak polityka ateizacji sprawiła, że z takim trudem zachowane u początków władzy radzieckiej cerkwie, u jej schyłku świeciły często pustkami.

Niezależnie od tych wszystkich przemian wspólnoty staroobrzędowców-Lipowan przetrwały od dziś. Na terenie ukraińskiego Budziaku, w jego naddunajskich rejonach, można wskazać dziesięć zamieszkanymi przez nich miejscowości. Starowierska parafia istnieje w największym ośrodku miejskim regionu – Izmaile. Staroobrzędowcy nadal dominują w podizmailskich wsiach: Starej i Nowej Niekrasowce, w oddalonej nieco dalej na północ w stronę Bułgradu małej wsi Kosa oraz w Murawliowce. Na terenie sąsiedniego rejonu kilijskiego Lipowanie od dawna żyją w wieloreligijnych i wieloetnicznych miejscowościach, sąsiadując głównie z prawosławnymi Ukraińcami lub Rosjanami. Wspólnoty staroobrzędowe są tutaj w samej Kili i w sąsiedniej wsi Wasiliewka, w położonym w delcie Dunaju Wilkowie i pobliskim Primorskoje oraz w Mirnoje. Liczebność staroobrzędowców ukraińskiego Budziaku szacuje się dziś na 25 tysięcy osób.

Teren i przebieg badań

Badania wśród naddunajskich staroobrzędowców były częścią szerszego programu badawczego mającego na celu poznanie wyznaniowego i etnicznego zróżnicowania ukraińskiego Budziaku. Pod względem owych zróżnicowań jest to region niezwykle. Obok prawosławnych i staroobrzędowców spotkamy tu wielu przedstawicieli nowych ruchów protestanckich, oprócz Rosjan i Ukraińców mieszkańcami regionu są między innymi Mołdawianie, Bułgarzy, Gagauzi. Mimo tak licznych możliwości, decyzja o rozpoczęciu badań właśnie wśród Lipowan nie była trudna. Pytanie o to, w jaki sposób starowierskie wspólnoty Budziaku, te „wyspy średniowiecznego prawosławia”, jak określił je znawca lipowańskiej historii i kultury Aleksandr Prigarin, funkcjonują w wieloetnicznym otoczeniu regionu, w warunkach wiecznie niedokończonych transformacji postsocjalistycznego państwa i w zglobalizowanej

rzeczywistości początku XXI stulecia, było zbyt frapujące, by pozostawić je bez choćby próby odpowiedzi.

Podjęcie tego wyzwania oznaczało konieczność wyboru miejsca badań. Ostateczna decyzja nie była efektem wyłącznie rozważnych kalkulacji, lecz złożyło się na nią wiele dość przypadkowych okoliczności. Mimo to wybór należy uznać za trafny – Murawliowka i Mirnoje okazały się miejscowościami pozwalającymi z pełną ostrością dostrzec zjawiska i procesy ważne dla zrozumienia fenomenu trwania lipowańskiej odrębności na przekór wszystkim przemianom ostatniego wieku.

Staroobrzędowe osadnictwo w obydwu wsiach datuje się na początek XIX wieku. Jak wiele innych miejscowości w regionie, wsie tworzyły się na miejscu dawnych osad i zimowisk tatarskich. Prawdopodobnie pierwsze rodziny starowierskie osiadły w pobliżu tatarskiej osady Direkioj nad jeziorem Kitaj w pierwszych latach XIX wieku (Prigarin 2010a, s. 115). Liczniejsze osadnictwo na miejscu dzisiejszej Murawliowki pojawiło się już po włączeniu Besarabii do Rosji; byli to głównie przechodzący z prawego brzegu Dunaju Niekrasowcy⁵. W 1827 roku we wsi było już blisko pięćdziesiąt rodzin (Prigarin 2009, s. 47). Wiadomo też, że już wówczas istniała w Murawliowce kaplica. Gdy Podunawie weszło w skład Księstw Dunajskich, na jej miejscu powstała cerkiew, której ołtarz poświęcono uroczyscie w 1859 roku (tamże, s. 49). W latach 1913–1925 wybudowano do dziś istniejący, murowany budynek nowej cerkwi pw. Opieki Najświętszej Bogurodzicy. Od początku XX wieku we wsi istniał też żeński klasztor. Po wejściu Besarabii w skład ZSRR został zamknięty, budynki klasztorne zburzono ostatecznie w pierwszej połowie lat 50. XX wieku (tamże, s. 58). Przed podobnym losem społeczność uchroniła swoją cerkiew, która funkcjonowała nieprzerwanie przez cały okres radziecki.

Murawliowka jest oddalona od centrum rejonowego w Izmaile o ponad 40 kilometrów. Sąsiednie miejscowości, podobnie jak Murawliowka położone nad jeziorem Kitaj, to mołdawska Kamyszowka, ukraiński Czerwony Jar oraz leżąca na przeciwnym brzegu Wasiliewka, gdzie mieszkają Rosjanie – staroobrzędowcy i prawosławni. Wieloetniczne i wieloreligijne otoczenie zaczęło w XX wieku coraz silniej oddziaływać także na sytuację w Murawliowce, dawniej zamieszkaną prawie

⁵ Za oficjalną datę powstania Murawliowki uznaje się rok 1813. Już po zakończeniu naszych badań, w 2013 roku, uroczystym koncertem w miejscowym domu kultury uczczono dwusetlecie wsi.



Fot. 2. Podłużne domy pośród ogrodów to typowy krajobraz budziackiej wsi. Widok na Murawliówkę i jezioro Kitaj z dzwonnicy tamtejszej cerkwi (Wojciech Lipiński)

wyłącznie przez starowierców. Proces ten nasilił się szczególnie w czasach radzieckich. Zwiększyła się wtedy liczba mieszanych małżeństw, we wsi osiedlało się coraz więcej osób innych wiar i narodowości. Część prawosławnych, którzy zawierali małżeństwa ze starowierkami/starowiercami z Murawliówki, decydowała się na ślub cerkiewny. W takim przypadku musieli oni przejść obrzęd *miropomazania* (bierzmowania), włączający do staroobrzędowej społeczności. Rzadko kiedy wiązało się to z jakimkolwiek dalszym zaangażowaniem religijnym, tym bardziej że nie sprzyjała temu ateistyczna polityka ówczesnego państwa. Wszystko to powodowało, że symboliczne granice dawnej lipowańskiej wspólnoty zaczęły podlegać daleko idącym przekształceniom. Dziś w Murawliowce nadal dominują rosyjscy staroobrzędowcy-Lipowanie, ale można też spotkać Mołdawian, Ukraińców czy Bułgarów. Dostarcza też Murawliowka bardziej egzotycznych przykładów. Gdy rozpoczynaliśmy badania, mieszkańcy, opisując wielonarodowościowy charakter wsi, często przywoływali przykład mężczyzny pochodzącego z Sierra Leone. Nieżyjący już dziś, czarnoskóry mężczyzna przyjechał na studia do Związku Radzieckiego, gdzie ożenił się z pochodzącą z Murawliówki Lipówką i osiadł na wsi. Dziś w Murawliowce mieszka też kilka